

XVIII Wtorek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Mt 14,22-36): Zaraz też przynagli uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlił. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał.

Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, kroczył po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, zlekli się myśleć, że to zjawą, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: «Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!» Na to odezwał się Piotr: «Panie, jeżeli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!» A On rzekł: «Przyjdź!» Piotr wyszedł z łodzi, i kroczył po wodzie, przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru ulękł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: «Panie, ratuj mnie!» Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówił: «Czemu zwątpiłeś, małej wiary?» Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: «Prawdziwie jesteś Synem Bożym».

Gdy się przeprawiali, przyszli do ziemi Genezaret. Ludzie miejscowi, poznawszy Go, rozeszali [posłańców] po całej tamtejszej okolicy, znieśli do Niego wszystkich chorych i prosili, żeby przynajmniej frędzli Jego paszcza mogli się dotknąć; a wszyscy, którzy się Go dotknęli, zostali uzdrowieni.

«Panie, jeżeli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie»

Fray Lluç TORCAL Monje del Monasterio de Sta. M^a de Poblet
(Santa Maria de Poblet, Tarragona, Hiszpania)

Dzisiaj nie zobaczymy Jezusa spiego w łodzi, podczas gdy tonie, ani jednym słowem uspokajającego burzę, wzbudzając tym podziw wśród apostołów (por. Mt 8,22-23). Jednakże dzisiejsza sytuacja nie jest mniej niepokojąca: tak dla pierwszych uczniów jak i dla nas.

Jezus nakazał uczniom wejść do łodzi i odpłynąć na drugą stronę brzegu; oddali wszystkich po uprzednim nakarmieniu głodnego tłumu i sam pozostał na górze, głęboko zanurzony w modlitwie (por. Mt 14,22-23). Uczniowie, bez Mistrza, poruszają się z trudem. Wtedy przyszedł do łodzi Jezus kroczyć po wodzie.

Jak przystało na normalnych i różnorodnych ludzi, uczniowie przestraszyli się widzieć Go: ludzie nie chodzą po wodzie, a zatem musiało być to zjawisko. Ale byli w błędzie: to nie było złudzenie, ale mieli przed sobą tego samego Pana, który zaprasza ich —jak w wielu innych sytuacjach— aby się nie bali i zaufali Mu, aby objawił w nich wiarę. Tej wiary wymagana najpierw od Piotra, który powiedział: «Panie, jeżeli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!» (Mt 14,28). W tej odpowiedzi Piotr pokazał, że wiara jest posuszeniem Słowa Chrystusa: nie mówi «spraw, abym chodził po wodzie», ale chce robić to, co sam i jedyny Pan mu nakazuje, aby uwierzyć w prawdziwość słowa Mistrza.

Jego wrażliwość zachwiała jego niedojrzałą wiarę, ale doprowadziła do wyznania innych uczniów, teraz w obecności Mistrza: «Prawdziwie jesteś Synem Boga» (Mt 14,33). «Grupa tych, którzy już byli apostołami, ale wciąż nie wierzył, bo widział jak wody grały pod stopami Pana, i że wśród rozkołysanych fal kroki Pana były pewne, (...) uwierzyli, że Jezus jest prawdziwym Synem Boga, w sposób nie tak to wyznając» (w. Ambroży).

Myśli na dzisiejszą Ewangelię

•

«Modlitwa jest dialogiem z Bogiem: pewności rzeczy, których się oczekuje, równości w naturze i honorze z aniołami, odpuszczeniem grzechów, ratunkiem od zła i gwarantem przyszłych dóbr» (w. Grzegorz z Nyssy)

-

«Czym jest modlitwa? Powszechnie uważa się, że to rozmowa. W rozmowie są zawsze “ja” i “ty”. W tym przypadku Ty jesteś z wielkiej litery. Ważniejszy jesteś Ty, bo nasza modlitwa wynika z inicjatywy Boga» (święty Jan Paweł II)

-

«Jedynie Chrystus jest drogą modlitwy chrześcijańskiej. Czy nasza modlitwa będzie wspólnotowa czy osobista, słowna czy wewnętrzna, dostęp do Ojca ma tylko wtedy, gdy modlimy się "w imię" Jezusa. (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2664)